

Reforma zdrowia: wyższe składki, wyższe dopłaty

Wprawdzie od 1 stycznia 2010 roku mamy więcej pieniędzy w portfelu dzięki reformie podatkowej, jednak już od przyszłego roku wzrosną składki na ubezpieczenie od bezrobocia (o 0,2 procent – nowa stawka 3 procent) i na publiczne kasy chorych (o 0,6 procent – nowa stawka 15,5 procent). Pracodawcy będą płacić niecałą połowę składki do kasy chorych (7,3 proc. – dotychczas 7,0 proc.). To stały ich udział, bo stawka zostaje zamrożona. Resztę muszą zapłacić pracownicy (8,2 proc. – dotychczas 7,9 proc.), przy czym ich stawka może w przyszłości rosnąć.

Już w bieżącym roku wiele kas chorych musi pobierać od ubezpieczonych dodatkowe składki (Zusatzbeiträge), maksymalnie 37,50 euro miesięcznie i nie więcej niż 1 procent wynagrodzenia

brutto, czyli np. przy zarobku 1.500 euro miesięcznie kasa chorych może żądać najwyżej 15 euro dopłaty co miesiąc.

Od przyszłego roku nie będzie już górnej granicy tych dodatkowych składek! Każda kasa może ustanawiać ich wysokość indywidualnie, niezależnie od zarobków. Jeśli jednak będzie to więcej niż 2 procent zarobku, wówczas będzie można ubiegać się o państwową dopłatę, której naliczanie jest wyjątkowo skomplikowane. Państwo wyliczy bowiem najpierw średnią stawkę dodatkowych składek – zarazem maksymalną wysokość dopłaty. Czyli ci, których kasa chorych będzie żądała najwyższych składek dodatkowych (np. 100 euro), mogą liczyć przykładowo tylko na 10 euro państwowej dopłaty, jeśli inne kasy były o wiele bardziej gospodarne i tyle wy-

nosi średnia dopłata w skali kraju.

Deficyt publicznych kas chorych wynosi obecnie około 3 procent, czyli około 5 miliardów euro, co daje średnio 8 euro miesięcznie (około 100 euro rocznie) dodatkowych składek. Jeśli deficyt będzie rokrocznie rósł o kolejne 5 miliardów euro, to w roku 2014 dodatkowe składki wzrosną już na 16 euro miesięcznie, a w 2020 roku na 64 euro miesięcznie, czyli 770 euro rocznie; w 2030 roku byłoby to już odpowiednio 144 euro miesięcznie (1.730 euro rocznie).

Rząd federalny musi zatem pilnie zreformować system kas chorych; już teraz nie wiadomo, skąd mają pochodzić pieniądze na dopłaty od 2011 roku, a problem z roku na rok się coraz bardziej zaostrza. (and)

w skrócie

Zwolnienie za prywatne mailowanie w pracy

Nadmierne zajmowanie się w czasie pracy prywatną korespondencją elektroniczną (wysyłanie i czytanie osobistych maili) może być przyczyną natychmiastowego zwolnienia, bez uprzedniego upomnienia pracownika.

Krajowy Sąd Pracy w Hanowerze potwierdził wyrzucenie z pracy urzędnika (sygn. akt BGH, 12 SA 875/09), który przez siedem tygodni zajmował się po kilka godzin dziennie czytaniem i pisanem prywatnych mailów. Zwolniony zastępca kierownika jednego z wydziałów urzędu szukał przez internet partnerki, a odpowiedzi na maile – według sędziów – potrafiły mu zająć nawet cały dzień pracy.

BGH umacnia prawa konsumentów

Federalny Sąd Najwyższy (Bundesgerichtshof) umocnił prawa klientów sklepów wysyłkowych. Jeśli klient zdecyduje się skorzystać z prawa do zwrotu towaru, wówczas sprzedawca musi zwrócić nie tylko cenę towaru, ale również koszty wysyłki. (syg. akt BGH, VIII ZR 268/07). (and)

IGNIS woła o pomoc

Czy zasłużona placówka podzieli los wielu innych?



Europejskie Centrum Kultury Ignis nieprzerwanie od ponad 26 lat służy idei wielokulturowej integracji mieszkańców Köln i całej Nadrenii-Północnej Westfalii. W tej położonej w pobliżu Renu, obrosniętej bluszczem willi, każdego miesiąca odbywa się prawie 20 imprez: od tradycyjnych niedzielnych spotkań z jazzem, przez projekcje filmów, wystawy, spotkania filozofów, cudzoziemskich kobiet, młodych 50-latków, a nawet homoseksualistów z Europy Wschodniej, aż do wieczorów muzyczno-literackich czy degustacji potraw wschodnioeuropejskiej kuchni.

W Ignis koncertowali najznakomitsi muzycy ze wschodniej Europy z Czesławem Niemenem czy Żaną Biczewską na czele. Regularnie również przyjmuje tutaj prawnik, który bezpłatnie pomaga starym i nowym imigrantom poruszać się w gąszczu niemieckich przepisów.

Kameralne i gustownie urządzone wnętrza, gęsto ustawione stoliki, świece, kwiaty, ogród... – wszystko to sprzyja wzajemnemu poznawaniu się i integracji przybywających na imprezy gości. Przychodzą tutaj Polacy, Bułgarzy, Rosjanie, Węgrzy, Rumuni, Litwini, Łotysze, Estończycy,

Ukraińcy, Białorusini, Czesi, Słowacy, Romowie, obywatele byłej Jugosławii oraz oczywiście liczni Niemcy. Na wspólnych dyskusjach o religii spotykają się chrześcijanie, żydzi i muzułmanie.

Ignis powołała do życia w 1984 roku Liliana Andrzejewska, emigrantka z 1968 roku. Urodzona w Kirgizji,

dzieciństwo spędziła w Polsce, maturę zdała w Grecji, studiowała zaś w Paryżu. Wielokulturowość ma więc we krwi.

Pierwszy adres

W latach 80. schronienie w Niemczech znalazło wielu działaczy opozycyjnych z krajów bloku komuni-

stycznego. Przyjeżdżało także coraz więcej przesiedleńców oraz tych, którzy po prostu szukali lepszego bytu i warunków do realizacji marzeń np. o zagranicznych podróżach. Wielu z nich nie potrafiło się jednak w Niemczech odnaleźć.

Dalej na stronie 7.



4 lipca kilkadziesiąt osób zebrało się w „Ignis”. Nie chcą przyglądać się agonii placówki. Powołał obywatelską inicjatywę „Ratujcie Ignis” (Rettet Ignis).

IGNIS woła o pomoc

Dokończenie ze strony 3.

W Polsce zaangażowani politycznie i społecznie, tutaj zdani na łaskę pracownika socjalnego. Nie znali języka ani przepisów niemieckich. Dla nich Andrzejewska postanowiła stworzyć Ignis, zabiegała o lokal i fundusze. Wielu jednak z niedowierzaniem obserwowało jej starania, a o upadku komunizmu, żelaznej kurtyny i otwarciu granic nikomu nawet się wówczas nie śniło.

Wyszukała dom przy nadreńskiej Elsa-Brandström-Strasse, który przy społecznej i bezinteresownej pomocy został wyremontowany przez architektów, konserwatorów, rzemieślników z różnych krajów oraz przy wsparciu firm budowlanych z Köln. Ośrodek nazwała łacińskim słowem „Ignis”, co znaczy „płomień”. „Płomień może coś ogarnąć i stopić w jedno, w przenośnym sensie może również ułatwić porozumienie narodów” – tak Liliana Andrzejewska tłumaczy wybór nazwy. Ogień ten pomagał wielu imigrantom w Niemczech przetrwać trudne chwile. Ignis był dla nich prawdziwą Mekką.

Andrzejewska do swoich idei przekonała m.in. byłego sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Klausa Schütza, czy księżniczkę Irinę z Sayn-Wittgenstein, uznaną w roku 1995 Europejką Roku. W latach 90. do grona członków Ignisa dołączyli ambasadorowie Polski, Czech i Węgier oraz m.in. Władysław



Liliana Andrzejewska (z lewej) od 26 lat szefuje „Ignisowi”. Z prawej Arek Bleszyński z grupy Schau Pau Acoustic Blues.

Bartoszewski i Mirosław Chojeciki.

Finansowo placówka utrzymywała się dzięki datkom członków powołanego stowarzyszenia Ignis, dotacjom niemieckich instytucji rządowych oraz różnych fundacji i sponsorów, a także własnym wypracowanym środkom.

Upadek komunizmu, przemiany gospodarcze i kulturowe w latach 90. spowodowały, że akcent polityczny stracił na znaczeniu. Ignis przystosował się do nowych warunków i jeszcze bardziej postawił na wielokulturowość. Zyskał w ten sposób wielu nowych sympatyków.

Jednak nad Ignisem od pewnego czasu zbierają się czarne

chmury. Z finansowaniem placówki nigdy nie było dobrze, ale ostatnio Liliana Andrzejewska, szefowa od 26 lat, ogłosiła, że pieniędzy na działalność wystarczy do końca października, później placówkę zamyka. Brakuje 10 tysięcy euro na najważniejsze wydatki, w tym na czynsz, który pochłania najwięcej kosztów. Ignis ma jednak mnóstwo przyjaciół, których spontaniczne działania być może ocalą cenną dla środowiska placówkę. 4 lipca odbyło się zebranie kilkudziesięciu osób, którzy powołali do życia inicjatywę obywatelską „Ratujcie IGNIS” („Rettet IGNIS”) na rzecz zachowania tego wspaniałego obiektu z jego niepowtarzalną atmosferą. Na początek puścili między sobą obieg kapeluszy i zebrali 510 euro. Zobowiązali się do podjęcia wszelkich działań, zorganizowania kolejnych zbiórek, koncertów, podjęcia rozmów ze sponsorami oraz zaangażowania mediów. Spontaniczna, społeczna inicjatywa świadczy o tym, że Ignis jest potrzebny. Nie może podzielić losu zamkniętego na początku tego roku Polnisches Kulturzentrum „Polonica” w Berlinie, wystawionego na sprzedaż Domu Polskiego „Zgoda” w Recklinghausen, czy zamkniętego na cztery spusty Domu Polskiego w Bochum.

Dla wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć Ignis, nawet niewielką symboliczną kwotą podajemy numer konta:

IGNIS e.V., Commerzbank Köln, Konto 341 384 600 (BLZ 370 800 40)

Tekst i zdjęcia:
Leonard Paszek

w skrócie

Koniunktura bez wpływu na rynek pracy

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) ostrzega, że wzrost niemieckiej gospodarki pozostanie bez wpływu na rynek pracy. W czasie kryzysu przedsiębiorstwa nie zwalniały pracowników, mimo malejącej liczby zleceń i godzin pracy, a także pod wpływem państwowych dotacji (Kurzarbeit). Produktowność w ten sposób spadła i dlatego musi najpierw osiągnąć poziom sprzed kryzysu, aby ożywienie w gospodarce dało się zauważyć również na rynku pracy.

Niemcy mistrzami eksportu w Europie

W maju niemieccy producenci wyeksportowali towary o łącznej wartości 77,5 miliardów euro, tj. 28,8 proc. więcej, niż w maju roku ubiegłego. Po maju 2000 r. (30,7 proc wzrostu) jest to drugi najlepszy wynik od zjednoczenia Niemiec.

Na drugie półrocze eksperci zapowiadają słabszą dynamikę przyrostu, spowodowaną kończącymi się programami koniunkturalnymi na świecie, a także kryzysowym zadłużeniem w Europie.

Opłatę lotniczą zapłacą... pasażerowie

Rząd federalny planuje wprowadzić opłatę od wszystkich startujących z Niemiec samolotów. Ma ona zasilić budżet kwotą ok. miliarda euro rocznie. Trwają prace nad projektem ustawy; stawka ma być uzależniona od zużycia paliwa i hałaśliwości silników samolotu. Opłata ta ma zostać zniesiona od 2012 r., kiedy branża lotnicza zostanie włączona do systemu handlu prawami do emisji dwutlenku węgla (CO2).

Wprowadzenie opłaty spowoduje wzrost cen biletów lotniczych.

Przeszukań online jeszcze nie było

Od początku 2009 r. Federalny Urząd Kryminalny (BKA) jest odpowiedzialny nie tylko za rozpoznanie, lecz także za zwalczanie ataków terrorystycznych. Do nowych uprawnień BKA należą m.in. przeszukania online, czyli zdalny, potajemny dostęp do podejrzanych komputerów.

Jak na razie urząd nie musiał korzystać z tej możliwości; na sto informacji o grożących atakach terrorystycznych tylko siedem wymagało intensywnego zbadania. Dochodzenia nie wykryły przygotowań do ataków – przeszukania online nie były więc konieczne. (and)

Kalendarz wydarzeń i imprez polonijnych
▶ **78-79**



Piękna willa w ogrodzie od lat jest miejscem spotkań przybyszów z wielu krajów, głównie Europy Wschodniej.